

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich

Wstęp.

1. Wyjaśnienie zjawiska wpływu języków obcych na język polski.
2. Przedstawienie zarysu historycznego wpływania języków obcych na język polski.
3. Przedstawienie najważniejszych języków, które miały wpływ na dzisiejszy język polski oraz podanie przykładów zapożyczonych wyrazów.
4. Postawienie tezy, mówiącej o tym, że najnowsza proza polska, w tym między innymi utwory M. Gretkowskiej, A. Drotkiewicz, D. Masłowskiej, M. Świetlickiego i T. Tryzny przedstawiają mechanizmy językowe, jakie zachodzą we współczesnej polszczyźnie i obrazują wpływy języków obcych na język polski. Krótkie przedstawienie utworów, służących jako materiał badawczy.

Rozwinięcie.

1. Wyjaśnienie terminu zapożyczenia z języka obcego. Przedstawienie typów zapożyczeń i podanie przykładów obrazujących kolejne rodzaje:
 - właściwe – wyrazy są przyswajane pośrednio lub bezpośrednio z jakiegoś języka
 - sztuczne – wyrazy tworzy się w danym języku ze składników obcej mowy

- bezpośrednio – samoistne i bezpośrednio przedostawanie się wyrazów z jednego języka do drugiego
- pośrednio – przenikanie wyrazów za pośrednictwem języków trzecich
- repliki – (kalki wyrazowe) tłumaczenie na dany język wyrazów lub związków frazeologicznych
- hybrydy – stworzone z obcej części wyrazu i rodzimego elementu językowego
- semantyczne – przeniesienie znaczenia wyrazu z języka obcego

2. Ukazanie funkcjonowania wymienionych i opisanych w części pierwszej pracy rodzajów zapożyczeń.

Analiza języka, jakim napisane są książki, służąca jako materiał do pracy językowej. Określenie przykładów podanych w kolejnych utworach literackich (pochodzenie językowe i typ zapożyczenia)

1. Ukazanie języka angielskiego jako dominującego pod względem wpływu na język polski. Ukazanie funkcjonowania zapożyczeń z języka angielskiego w tekstach literackich i w rzeczywistości pozaliterackiej. Odpowiedź (poparta przykładami z dzieł literackich) na pytanie, czy wszystkie zapożyczenia z języka angielskiego i innych języków obcych są nieszkodliwe i potrzebne.
2. Funkcja zapożyczeń w tekstach literackich – zbliżenie literatury do opisywanej rzeczywistości (funkcja mimetyczna), uwiarygodnienie literatury poprzez używanie słów funkcjonujących w rzeczywistości pozaliterackiej, ukazanie niepokojących zjawisk, jakie pojawiły się w naszym języku. Polszczyzna potoczna – miejscem zapożyczania z obcych języków.

Zakończenie:

Zastanowienie się nad istotą wpływów języków obcych na język polski tzn. określenie rzeczywistej potrzeby używania

zapożyczeń oraz wyjaśnienie zjawiska mody językowej.

Sięganie po zapożyczenia z języków obcych jako reakcja na dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość i odwrócenie się od dominującej w czasach komunistycznych tzw. nowomowy.

Przeciwstawienie stanowiska konserwatywnego puryzmu językowego i liberalnego podejścia do języka. Ukazanie na przykładzie analizowanych tekstów, że język jest żywym organizmem, zmieniającym się zależnie od okoliczności historycznych i społecznych. Porównanie fali galicyzmów (zapożyczeń z języka francuskiego z XVII/XIX wieku) oraz obecnego zjawiska wpływu języka angielskiego. Optymistyczny wniosek o zaniknięciu w krótkim czasie zbędnych zapożyczeń angielskich tak, jak stało się w przypadku języka francuskiego.

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich.

Język jest dla każdego użytkownika najwygodniejszym i najbardziej przystępnym systemem porozumiewania się. Jego znaki są znane i rozumiane przez ogół społeczeństwa, zatem użyteczność języka wynika między innymi z jego powszechności i zrozumiałości. Słowa mają swoje utarte znaczenie i nie jest łatwo owo znaczenie zmienić, jedna i ta sama treść jest niemal na stałe przypisana do określonego znaku. Jednakże każdy język, w tym również język polski, jest w pewien sposób podatny na zmiany, jak żywe stworzenie pulsuje, powoli przeistacza się w nieco inną postać, by wreszcie stać się czymś zupełnie odmiennym. Powodem zmian zachodzących w języku polskim jest ekspansja innych języków. Zmiany te są świadectwem kontaktów kulturowych, politycznych i społecznych użytkowników języka. Rozwój i przeobrażanie się języka są odzwierciedleniem czasów historycznych, w jakich owe zmiany nastąpiły.

Wpływ języków obcych na język polski objawia się w głównej mierze na istnieniu zapożyczeń. Zapozyczenia są to wyrazy obcego pochodzenia przyswajane z innego języka, przejmowane wraz ze znaczeniem. Zapozyczenia były obecne od samego początku powstawania języka polskiego i wiązały się z wpływami gospodarczymi i politycznymi innych państwa na kształtujące się państwo polskie. Najstarsze zapozyczenia w języku polskim pochodzą z języków gockiego i czeskiego i są dowodem na to, iż w we wczesnej fazie formowania się polskiej państwowości, nasz naród pozostawał pod silnym wpływem Czech i plemion germańskich. Do najstarszych zapozyczeń, funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie należą słowa: cesarz, ksiądz, ocet, osioł itp. Wyrazy te mają swój źródłosłów w łacinie i grece, zaś do języka polskiego przedostały się właśnie dzięki językom germańskim. Cesarz jest przykładem najstarszych słów, których znaczenie należało do sfery polityki. Pochodzi z czasów przedchrześcijańskich i wywodzi się od imienia Juliusza Cezara. Języki słowiańskie zapożyczyły go za pośrednictwem języków germańskich. Był on określeniem władcy. W językach wschodnich Słowian utrwaliła się skrócona forma car.

Podobną genezę ma wyraz król. Był on adaptacją germańskiego imienia Karl, które nosił (w germańskim dialekcie) Karol Wielki. Był najpotężniejszym i najsłynniejszym władcą wczesnośredniowiecznej Europy i dlatego też jego imię stało się symbolem i tytułem władcy. Germańską podstawę ma również wyraz ksiądz. Będący słowiańskim, a potem polskim przekształceniem gockiego wyrazu kunnigs. Zgodnie z germańskim odpowiednikiem oznaczał on początkowo władcę czy dostojnika, także świeckiego. Wówczas wyrazy ksiązę, księżyc oznaczały syna księdza (władcy, dostojnika). Gdy wyraz ksiądz zaczął odnosić się tylko do duchownego, ksiązę stał się synonimem władcy świeckiego, a księżyc uzyskał znaczenie przenośne – „satelita Ziemi”. Zapozyczenia z języka niemieckiego występowały jako efekt osadnictwa Niemców w polskich miastach. W związku z tym wpływały na terminologię gospodarczą, społeczną, wojskową itp., np.: cech, celnik koszt, murarz,

sołtys, wójt, rynek, bruk, rycerz, hetman. Słownictwo związane z murarstwem, armią, sferą finansów składa się w wielkim stopniu z zaadaptowanych słów niemieckich, jednak dziś już nikt nie odczuwa obcości takich terminów jak cegła lub rynek. Dowodzi to, że po pewnym czasie zapożyczenia stają się częścią składową języka. Mimo bliskiego sąsiedztwa Niemiec, język polski jest stosunkowo ubogi w zapożyczenia z niemieckiego, czyli tzw. germanizmy. Powodem wystrzegania się zapożyczeń z niemieckiego była niechęć Polaków do zachodnich sąsiadów, których Historia każe nam kojarzyć z zaborami i represjami politycznymi.

Oprócz języków germańskich silnie swój wpływ zaznaczył język naszych południowych sąsiadów. Język czeski wpływał dwojako: z jednej strony pośredniczył w przyjmowaniu wyrazów łacińskich, a z drugiej kształtował fonetycznie wyrazy staropolskie. Przyjęcie chrztu przez Mieszka I z rąk czeskiego kapłana zaowocowało w sferze językowej przejściem czeskiej terminologii chrześcijańskiej i słów związanych z religijnym obrzędkiem rzymskokatolickim. Polskie słownictwo religijne wzbogacało się trzema drogami: przez zapożyczenia, tłumaczenia wyrazów obcych (tzw. kalki) oraz na drodze nadawania nowych, chrześcijańskich znaczeń wyrażeniom rodzimym. W ten sposób pojawiły się w polskim takie wyrazy jak: kościół (czes.kostel łac.castellum), opat (czes. opat łac. abbate), poganin (czes.pohan łac.paganus) itp. Fonetyczne wpływy czeskiego to takie przekształcenia jak: wiesiele (staropol.) – wesele (współ.), sierce – serce, obywaciel – obywatel. Bliskość lepiej rozwiniętego państwa, a takim w średniowieczu pozostawały Czechy, spowodowała przejmowanie czeskiej wymowy i zasad gramatycznych. Początek renesansowego kształtowania polszczyzny znacznie osłabił wpływy czeskie.

Świadomość językowa, która budziła się już w dobie renesansu, była powodem nawoływań o czystość rodzinnego języka. Łukasz Górnicki, autor „Dworzanina polskiego” krytykował powszechną w jego czasach praktykę posługiwania się wyrazami obcego

pochodzenia. Pisał: „...abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zmieszkał, jeśli był we Włoszech, to za każdym słowem, Signor, jeśli w Francyej, to, Par ma foie: jeśli w Hiszpaniej, to, Nos otro cavaglieros; a czasem drugi, chocia nie będzie w Czechach, jedno iż granicę Śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mowić, jedno po czesku, a czeszczyna wie to Bóg jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał, abo że mu sie przyrodzony język prawdziwie gruby widzi, czego dowodząc, wyrwie jakie staropolskie z Bogarodzice słowo, a s czeskim jakim gładkim słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość, a obcego piękność pokazał. Nakoniec i s tym na plac wyjedzie, że niemal każdy w polskim języku wymowca czeskich słów miasto polskich używa, jakoby to było naschwał dobrze.” Fragment „Dworzanina polskiego” dowodzi, że zjawisko wpływu języków obcych na polszczyznę było zauważane od niemal początku polskiego systemu językowego.

Dość silnie rozwinięte stosunki gospodarcze z państwami arabskimi, a także Węgrami i plemionami tatarskimi zaowocowały przejęciem kilku terminów ze sfery handlowej, użytkowej lub wojskowej. To właśnie efektem powiązań staropolskich z wymienionymi wyżej krajami są takie słowa jak atlas, adamaszek, buława hajduk itd. Języki orientalne, język węgierski i narzecza tatarskie nie wywarły jednak na tyle silnego wpływu na język polski, by mówić o tym w niniejszej pracy. Inaczej rzecz się miała z łaciną, która od XV wieku coraz silniej odciska swe piętno na polskiej leksyce.

Postępująca ekspansja religii rzymskokatolickiej stała się powodem, dla którego użytkownicy języka polskiego zaczęli odczuwać potrzebę wprowadzenia kolejnych słów i zwrotów. Łacina stała się językiem panującym, wyparła język polski z życia oficjalnego. Uczono jej powszechnie w szkołach i akademiach, a jej znajomość świadczyła o poziomie intelektualnym. Była językiem elit, kościoła i dyplomacji.

Dlatego też rozwijająca się administracja swoje zapotrzebowania na nową terminologię pokrywała zapożyczeniami z tego języka: akademia, akt, dialog, aparat. Łacina była źródłem nie tylko słów lub wyrażeń, ale również mniejszych części językowych takich, jak sufiksy lub afiksy. Dzięki temu współczesne słowotwórstwo zasadza się na gramatyce łacińskiej. Ważnym przykładem wpływu łaciny na język polski było przejęcie łacińskiego systemu głosek, który wzbogacony o charakterystyczne dla języka polskiego fonemy, stworzył alfabet, którym Polacy posługują się do dziś.

Od czasów renesansu upowszechniły się tak zwane makaronizmy, czyli wtrącanie oryginalnych łacińskich wyrazów i wyrażeń do wypowiedzi w języku polskim. Humanści doby oświecenia znacznie ograniczyli ten proceder. Zjawisko to zostało przywołane w Trylogii Sienkiewicza, w którym bohaterowie często używają makaronizmów. Najwyraźniejszym przykładem na tę praktykę była postać Onufrego Zagłoby, który z upodobaniem przedstawiał się: „Zagłoba sum!” Innym przykładem na istnienie makaronizmów w utworze Sienkiewicza może być fragment powieści, w którym Zagłoba opowiada o wlewaniu oleum (czyli oleju) do głowy i konieczność tej praktyki kwituje twierdzeniem: „Est modus in rebus”. Pisarz dziewiętnastowieczny dostrzegał śmieszność zjawiska makaronizmów i dlatego jedynie postać Zagłoby uwidacznia owe praktyki, jednak pamiętać należy, że w szesnastym i siedemnastym wieku makaronizmy były powszechne.

Oprócz makaronizmów w Trylogii znajdziemy mnóstwo latynizmów, czyli zapożyczeń z języka łacińskiego. Henryk Sienkiewicz poprzez stylizacje językowe, a dokładniej mówiąc: archaizację, ukazuje rzeczywistość językową szesnastego i siedemnastego wieku. Słowa typu: imaginacja, kontentacja klemencja brzmią w dzisiejszych czasach archaicznie, ale przy okazji właśnie tych abstrakcyjnych rzeczowników warto zauważyć, że łacina odcisnęła swoje piętno nie tylko na zasobie słownictwa języka polskiego, ale wpływała także na słowotwórstwo polskie. Sufiks

-acja do dziś jest produktywny i przy jego pomocy tworzone są właśnie rzeczowniki abstrakcyjne. Oprócz tego jednego produktywnego przyrostku znaleźć można w języku polskim jeszcze wiele innych. Przykładami mogą być przedrostki: arcy-, anty-, eks-, ekstra-, super-, wice-, a także przyrostki np. -ista, -izm, -eria itp. Wpływ łaciny zatem nie zakończył się w dziewiętnastym wieku, ale w pewnej niezauważalnej postaci trwa do dziś.

Mówiąc o wpływach języków obcych na polski system graficzno-foniczny, nie można zapomnieć o postępującej od XVII wieku fali francuszczyzny. Zjawisko dziś negatywnie oceniane i często wyśmiewane w literaturze, stało się przyczyną wzbogacenia języka polskiego o słowa z dziedziny sztuki, rozrywki, zabaw dworskich, kuchni, życia towarzyskiego. Także architektura i polityka były opisywane przy użyciu nowych słów, pochodzących z ojczyzny francuskich żon monarchów, panujących na tronie polskim. Galicyzmy, bo tak nazywają się zapożyczenia z języka francuskiego, pozostawiły po sobie na przykład portmonetkę. Największe nasilenie wpływów francuskich przypadło na wiek osiemnasty, po upływie stulecia, oddziaływanie tego języka na polszczyznę wyraźnie się zmniejszyło. Po odsunięciu od władzy środowisk społecznych związanych z tradycją francuską, natężenie galicyzmów w języku polskim niemalże zamarło.

Wyrazy zapożyczone z francuskiego są zapożyczeniami całkowitymi, czyli wyrazami przejętymi wraz z ich znaczeniem, lub cytatami. W dzisiejszej polszczyźnie, choć odgrywają podrzędną wobec języka angielskiego, rolę ich obecność jest zaznaczona chociażby w słowach typu: dezodorant, fluid, krem, perfumy, manicure. Również bagietka, beszamel lub bulion, czyli słowa związane z kuchnią i jedzeniem pochodzą znaną z Sekwany. Dla literatury ważnymi słowami zapożyczonymi z francuskiego są nazwy gatunków literackich np. chanson de geste, felieton, reportaż, rondo. Dowodem na istnienie wpływu języka francuskiego może być dzieło Ignacego Krasickiego pt.

„Żona modna”. Tytułowa bohaterka jest zachwycona kulturą i językiem francuskim, dlatego w jej zasobie słów znajdują się takie wyrazy jak: ekwipaż, apartament, kornet, buduar. I tu, podobnie jak było w przypadku stosunku Sienkiewicza do języka Zagłoby, tak Ignacy Krasicki drwi z zapędów modnej damy, jednakże i tutaj należy pamiętać, że używanie galicyzmów było wyjątkowo popularne.

Najmłodszy i obecnie najczęstszy zapożyczeniem są anglicyzmy i to właśnie im poświęcona będzie największa część niniejszej pracy. Anglicyzmy to zapożyczenia językowe z angielskiego, języka, który zaczął silniej oddziaływać na słownictwo polskie dopiero po drugiej wojnie światowej. Tradycyjne wpływy angielskie obejmowały dwie strefy tematyczne: naukowo-techniczną np. komputer, walkman, kompakt, flesz, oraz sportową: bobslej, doping, dżokej, lider, mecz, a także tenis, walkower, hokej. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przyniosły jeszcze napływ słownictwa dotyczącego rozrywek młodzieżowych, głównie muzyki: longplay, singel, song, hit a oprócz tego zasługą angielskiego jest to, że spodnie z charakterystycznego, grubego, bawełnianego materiału nazywane są džinsami. Od lat osiemdziesiątych nastąpił gwałtowny przyrost zapożyczeń z języka angielskiego, pozwalający mówić o zalewie angielszczyzny. Wyrazy angielskie pojawiają się nie tylko w terminologii technicznej, sportowej czy rozrywkowej, ale dotyczą każdej już sfery życia. Znaleźć je można w języku zarówno nieświadomej błędu staruszki, jak i w języku modnego nastolatka, dla którego wtręty angielskie świadczą o byciu „na topie” – to sformułowanie również pochodzi z angielskiego i jest kalką.

Proza polska, a szczególnie powieści najmłodszych autorów znakomicie odzwierciedla napływ anglicyzmów do polskiego języka. Świadomi istnienia systemu, który tworzy język, autorzy, do swoich dzieł wprowadzają „żywy język”, język ulicy, słowa, którymi posługuje się młodzież. Język, jaki występuje we współczesnej literaturze polskiej ociera się o

potoczność, jednak zabieg ten jest wprowadzony w celu uczynienia literatury bardziej wiarygodną, autentyczną, zbliżoną do faktycznego stanu polskiej rzeczywistości. Młodzi pisarze starają się, by współczesna literatura silnie oddziaływała na czytelnika, dlatego świadomie odchodzą od literackiej polszczyzny, zastępując ją potocznym, często wulgarnym językiem. Powieści młodych pisarek, Doroty Masłowskiej i Agnieszki Drotkiewicz są przesycane modnymi wśród polskiej młodzieży słowami, których źródło tkwi w języku angielskim. Obok powieści Masłowskiej i Drotkiewicz, utwory Tryzny, Gretkowskiej i wiersze Świetlickiego są znakomitym exemplum twierdzenia, mówiącego o natarczywym wpływie języka angielskiego. Zanim jednak przystąpię do analizy językowej wyżej wymienionych utworów, przybliżę nieco terminologię zapożyczeń.

Powszechnie przyjęta klasyfikacja zapożyczeń jest oparta na trzech kryteriach: przedmiotu zapożyczenia, pochodzenia i stopnia przyswojenia. Zgodnie z tymi wyznacznikami wyróżniamy:

1. Zapozyczenia właściwe, czyli obce wyrazy przejęte wraz z swoim znaczeniem, ewentualnie z uproszczoną wymową i pisownią. Potrzeba zapożyczania takich wyrazów lub wyrażeń pojawia się wraz ze zmianą warunków rzeczywistości. Przykładami takich zapożyczeń mogą być słowa: atlas – nazwa orientalnej tkaniny, brydż – angielska gra w karty.
2. Zapozyczenia strukturalne, czyli kalki, będące dokładnym odzwierciedleniem obcych, niepoprawnych w języku polskim konstrukcji, wiernymi tłumaczeniami ich części składowych np. nie ma sprawy – no matter (ang.), punkt widzenia – point of view (ang.)
3. Zapozyczenia semantyczne, polegające na przejęciu znaczenia wyrazu, które uzupełnia lub wypiera pierwotne znaczenie. Klasycznym przykładem zapożyczenia semantycznego jest czasownik korespondować, który jeszcze do niedawna oznaczał prowadzenie korespondencji,

pisanie listów, jednak pod wpływem języka angielskiego zmienił swoje znaczenie na „odpowiadać czemuś, przylegać”. W ostatnich dekadach pojawiło się kolejne zapożyczenie: „goryl”, oznaczające pracownika osobistej ochrony. Zapożyczenie to powstało pod wpływem metaforycznej angielskiej nazwy ochroniarza. Ostatnim tego typu zapożyczeniem jest osławiona „komórka” oznaczająca telefon przenośny. Metaforyczna nazwa, pochodząca z języka angielskiego została wiernie przetłumaczona na język polski i jako kalka weszła do użycia.

4. Zapożyczenia sztuczne, czyli wyrazy danego języka utworzone za pomocą obcych elementów. Przykładami mogą być wyrazy wiceszef, eksmaż itp. Wspomniane wyżej przedrostki i przyrostki łacińskie są użyteczne w czasach nowożytnych. Inną nazwą na zapożyczenia sztuczne jest słowo: hybryda.

Według kryterium przyswojenia można wyróżnić cytaty, czyli wtręty z obcego języka. Wspomniane makaronizmy mogą być przykładami takiego typu zapożyczeń. Zapożyczenia te są silnie odczuwane jako obce, często takiemu pojmowaniu sprzyja obca pisownia i wymowa. Wyrazy o uproszczonej pisowni i wymowie, jednak nadal nie posiadające polskiej fleksji to zapożyczenia częściowo przyswojone. Przykładami takiego typu zapożyczeń mogą być wyrazy: guru, kakao, martini. Zapożyczenia całkowite, to słowa, których użytkownicy języka polskiego nie postrzegają jako obce. Są one całkowicie dostosowane do systemu języka polskiego pod względem pisowni, odmiany i ortografii i często brzmią na tyle „swojsko”, że trudno domyślić się ich obcego pochodzenia. Przykładem takiego wyrazu może być pochodząca z niemieckiego „cegła”, którą nikt nie podejrzewa o obce pochodzenie.

Pojawienie się anglicyzmów w języku polskim spowodowane było ekspansją amerykańskiej kultury na kulturę naszego kraju. Filmy pochodzące z fabryki snów, reklamy przedmiotów jeszcze

tak niedawno zupełnie nieznanymi nad Wisłą, anglojęzyczne przeboje muzyczne – to wszystko złożyło się na modę na język angielski. Moda ta jest wiernie opisana w tekstach,, które przywołane zostały już w tej pracy. „Panna Nikt” Tomka Tryzny to opowieść o dojrzewaniu młodziutkiej dziewczyny. Wraz z dojrzewaniem fizycznym odbywa się dojrzewanie psychiczne postaci. Autor obrazuje to także w warstwie językowej. Wymarzonym bohaterem Marysi, rycerzem jej snów jest Majkel. Dziewczynka opisując swój dzień mówi: „budzę się, lukam...”, po chwili kontestuje: „jaki dziwny jest ten tajm”, a jeszcze za jakiś czas słucha słów Majkela, który szepce jej „ajłafiu bejbi”. Tomek Tryzna poprzez spolszczenie pisowni angielskich wyrazów paradoksalnie uwypuklił ich nieprzystosowanie do polskiego systemu językowego. Obce wyrazy, egzotyczne dla dziewczynki i poprzez tę egzotykę atrakcyjne w rzeczywistości zaśmiecają polski język i czynią wypowiedź Marysi niezrozumiałą, groteskową i śmieszną. Gdy czytelnik czyta słowa: „police na help wołaj”, wypowiedziane do Marysi przez wyimaginowanego Majkela, unaocznia sobie, w jak łatwy sposób można doprowadzić język do degrengolady.

Podobne zjawisko jest opisane w powieści Doroty Masłowskiej – powieści, która z powodu języka, jakim została napisana, budziła olbrzymie kontrowersje. Bohater powieści, Silny posługuje się językiem złożonym ze spolszczonych, angielskich słów i rodzimych wulgaryzmów. W jego słowniku znajdują się takie wyrazy jak: diłowanie, lajcikowo, komórka, sms, itp. Bohater powieści, młody chłopak zafascynowany kulturą popularną, ową fascynację ujawnia we własnym języku. Przeplatanie się wulgaryzmów z wyrazami stanowiącymi zapożyczenia z języka angielskiego, przede wszystkim o małym stopniu przyswojenia czyni język Silnego niezrozumiałym i sztucznym. Słowa używane przez Silnego są popularnymi wyrazami we współczesnym argocie młodzieżowym i stanowią sygnał przynależności do określonej grupy społecznej. Pisarka jak mało kto potrafi wychwycić tendencje języka młodzieżowego, ukazać kierunek jego zmian i uwypuklić zagrożenia płynące z

nadużywania anglicyzmów. „Dilowanie”, „lajcikowo” to nieudolne spolszczenia słów: „light” i „to deal”, oznaczających kolejno coś lekkiego oraz transakcję, handlowanie czymś. Silny nie używa słowa „handlować”, które w języku polskim ma niejednoznaczną semantykę: oznacza każdy rodzaj sprzedaży i kupna, bez zaznaczenia w swej treści o jakie towarach jest mowa. „Dilowanie” jest zapożyczeniem, które ma nieco węższy zakres semantyczny, oznacza bowiem handel specyficznym towarem, jakim są narkotyki. Zatem można zaobserwować, że zapożyczenia w języku młodzieżowym odnoszą się przede wszystkim do sfery życia rozrywkowej, ściśle związanej z subkulturami młodzieżowymi, nie przekładają się na cały system języka.

Modne zapożyczenia w języku polskim odnaleźć też można w powieści innej młodej pisarki, Agnieszki Drotkiewicz. Bohaterka tego utworu, w przeciwieństwie od Silnego z „Wojny polsko-ruskiej...” jest wykształconą, świadomą używania języka osobą, jednakże i ona nie potrafi i nie chce uchronić się przed narastającą falą anglicyzmów. Znajomość języka angielskiego ułatwia bohaterce przejmowanie cytatów z piosenek lub wyrażeń z mówionej angielszczyzny. Wtrącanie w wypowiedź nieprzetłumaczonych zwrotów angielskich tak jak w przypadku języka Silnego zaśmieca wypowiedź i czyni ją niezrozumiałą. Zestawienie bohaterów obu powieści jasno ukazuje, że wpływ języka angielskiego na polszczyznę nie jest domeną wyłącznie niewykształconych, nieznających zasad systemu języka polskiego, można powiedzieć, „naiwnych” użytkowników. Zagrożenie zubożenia języka polskiego jest obecne także w sferze elity intelektualnej.

Poezja Marcina Świetlickiego, jak żadna inna, ukazuje możliwości i ograniczenia zapożyczania z języka angielskiego. Poeta świadomie łamie zasady języka polskiego, aby uwypuklić zawartą w słowach treść. Wychowany w epoce nowomowy, poeta odchodzi od sztywnych zasad systemu słownictwa polskiego i wprowadza do swego języka poetyckiego wyrazy niemające nic

wspólnego z językiem polskim. Wyraźnie widać ten zabieg w wierszu pod tytułem „Brejkam wszystkie rule”. Zapożyczenia z języka angielskiego, zawarte w tytule, są spolszczona wersją słów: „to break” – czasownik oznaczający w języku polskim: „łamać”, „rule” ma oznaczać „rules” czyli „zasady”, „umowy”. Zatem podmiot liryczny już w tytule oznajmia, że „łamie wszystkie zasady”, a dla spotęgowania tego twierdzenia świadomie posługuje się łamaną angielszczyzną. Świetlicki, przedstawiciel pokolenia „BruLionu”, bawi się językiem, uwydatnia słabości systemu językowego i świadomie odwraca się od leksyki polskiej, której pole semantyczne jest poecie doskonale znane. Warto zaznaczyć, że mimo spolszczonej fleksji i pisowni słów „break”, „light”, „deal” czy „rules” nie można tych wyrazów zaliczyć do zapożyczeń częściowo przyswojonych. Wyrazy te nadal pozostają w stosunku do leksyki języka polskiego obce i jako takich należy ich unikać. Zapożyczenia te nadal są jedynie cytatami, natarczywymi wtrętami wyrazów obcych w wypowiedź w języku polskim.

Zapożyczenia we współczesnym języku polskim to przede wszystkim kalki lub cytaty. Właśnie tego typu zapożyczeń należy się wystrzegać w leksyce, ponieważ ich funkcja nie jest uzasadniona potrzebą użycia nowego słowa, ale modą językową. Moda językowa to zjawisko, które polega na dawaniu przez użytkowników języka pierwszeństwa pewnym wyrazom uchodzącym w ich mniemaniu za poręczniejsze, ekspresywniejsze i elegantsze od innych, którymi można wyrazić tę samą treść. Anglicyzmy uchodzą za właśnie takie i w tym należy upatrywać przyczyny zalewu zapożyczeń z języka angielskiego.

Zapożyczenia, a przede wszystkim zapożyczenia całkowite, często uzupełniają nasz system leksykalny, wzbogacają go o słowa potrzebne w zmieniającej się rzeczywistości. Praktyka zapożyczeń jest pozytywna pod warunkiem, że słów rzeczywiście nie można zastąpić polskim odpowiednikiem. Terminologia naukowa i techniczna wymaga stosowania zapożyczeń i internacjonalizmów, czyli wyrazów międzynarodowych,

spotykanych w wielu językach. Media elektroniczne, szczególnie Internet, wymuszają na użytkownikach języka polskiego używanie wielu słów, pochodzących z języka angielskiego, który to język stał w ostatnim ćwierćwieczu językiem ogólnoswiatowym.

Jednakże posługiwanie się obcymi elementami słowotwórczymi lub, co gorsza, kalkami prowadzi do zubożenia i zaśmiecenia języka polskiego. Stosowanie zapożyczeń powinno być zatem ograniczane przez

zdrowy rozsądek użytkowników języka polskiego, rozsądek spowodowany uzasadnioną dumą z dorobku polskiego języka.

Nadzieje na przeminiecie mody językowej na anglicyzmy jest całkowicie uzasadniona. Tak samo jak francuski w osiemnastym i dziewiętnastym wieku, tak angielski w naszych czasach jest jedynie wynikiem chwilowego zafascynowania się kulturą Zachodu. Puryści językowi nie mają więc powodów do obaw: tak, jak przeminęła fala galicyzmów, zapewne skończy się zalew anglicyzmów w języku polskim.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Tomek Tryzna „Panna Nikt” Warszawa 1993
2. Dorota Masłowska „Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną” Warszawa 2003
3. Marcin Świetlicki, wybór wierszy
4. Manuela Gretkowska, „My zdies’ emigranty” Warszawa 1999
5. Agnieszka Drotkiewicz, „Paris, London, Dachau” Warszawa 2004

Literatura przedmiotu:

1. Waszakowa Krystyna, Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej, Warszawa 1989
2. Matyska Zofia, Wpływ języka czeskiego na słownictwo

uczniów zaolziańskich, Opole 1997

3. Wpływy obce w nazewnictwie Polski / [red. Maria Kamińska], Łódź 1993
4. Witaszek-Samborska Małgorzata, Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie: (na podstawie słowników frekwencyjnych), Poznań 1993
5. Markowski Andrzej, Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach, Warszawa 2000
6. Karszniewicz-Mazur Alicja, Zapożyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie, Wrocław 1988
7. Walczak Bogdan, Zarys dziejów języka polskiego, Wrocław 1999.
8. Klemensiewicz Zenon, Historia języka polskiego, Warszawa 1985.
9. Lehr-Spławiński Tadeusz, Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój, Warszawa 1978

Materiały pomocne w prezentacji tematu:

1. Wybrany album „Świetlików” np. „Cacy cacy flashmachine” lub „Perły przed wieprze”
2. „Dzień Świra” reż. Marek Koterski jako przykład filmu, prezentującego współczesny polski język potoczny

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.

Dialog z tradycją literacką w

obrazach i rzeźbach

Dialog z tradycją literacką w obrazach i rzeźbach. Analiza wybranych dzieł

Plan pracy

1. Wstęp

- tradycja literacka jako dorobek, zbiór toposów i motywów z epok przeszłych, które są punktem odniesienia dla kolejnych epok lub współczesnej literatury
- typy odniesienia i stosunku twórców do tradycji literackiej epok minionych:
- dzieła, prądy i kierunki powstają w opozycji do tradycji literackiej
- nowe dzieła, nowe prądy i kierunki w sztuce i literaturze powstają jako nawiązanie do tradycji literackiej
- dzieła tworzone są na zasadzie stylizacji na utwory z minionych epok (rodzaj nawiązania do tradycji literackiej)
- przykłady z historii literatury i historii sztuki:
- utwory romantyczne jako opozycja wobec literatury klasycznej, oświeceniowej (spór romantyków z klasykami)
- polski humanizm i sztuka renesansu powstawały jako nawiązanie do sztuki i literatury starożytnej, malarstwo, poezja, filozofia czerpały wzorce z antyku i z Biblii

2. Rozwinięcie (kolejność prezentowanych argumentów):

- fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej ukazujący grzech pierwszych ludzi i wygnanie z raju jako

nawiązanie do Księgi Rodzaju:

- fascynacja twórców renesansowych tradycją biblijnymi i antycznymi
- czerpanie motywów z Biblii rozumianej jako dzieło literackie, Biblia jako inspiracja
- średniowieczna ikonografia i „Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią” jako realizacje motywu danse macabre – dialog dwóch dziedzin sztuki i realizacja tego samego motywu;

Przykłady dzieł:

- cykl ikon realizujących motyw „tańca śmierci” Hansa Holbeina pt.: „Bilder des Todes”
- barokowe nawiązania do tradycji literackiej w postaci barokowych przedstawień „tańca śmierci” – anonimowy obraz z kościoła oo. Bernardynów w Krakowie
- wizja piekła, raju i czyśćca w obrazie Fra Angelico (XVw.) pt.: „Sąd Ostateczny” w porównaniu z „Boską komedią” Dantego Alighieri; porównanie z wizją współczesnego poety – Miłosza („Piosenka o końcu świata”)
- „Pieta” Michała Anioła jako realizacja literackiego motywu Matki Boskiej bolejącej
- Bernini „Ekstaza św. Teresy” w porównaniu z tradycją literatury baroku
- „Upadek Ikara” Pietera Breughla jako przejaw zainteresowania malarstwa tradycją antyku i mitologią
- sentymentalizm w sztuce i sentymentalizm w poezji renesansu i oświecenia (poezja sielska, sielanki klasyczne, malarstwo sentymentalne, wizje wsi i wiejskiej arkadii)
- „Babie lato” Chełmońskiego w porównaniu z tradycją sielanki wiejskiej w literaturze polskiej
- „Wernyhora” Matejki i „Wesele” Wyspiańskiego, „Wyspiański z żoną w strojach chłopskich” Stanisława Wyspiańskiego i „Wesele” – chłopomania w literaturze i

3. Podsumowanie

- popularność motywów z tradycji biblijnej i antycznej zarówno w literaturze, jak i sztuce kolejnych epok
- dzieła powstające w opozycji lub jako nawiązanie do motywów z tradycji literackiej

DIALOG Z TRADYCJĄ LITERACKĄ W OBRAZACH I RZEŹBACH. ANALIZA WYBRANYCH DZIEŁ.

Minione epoki i ich dorobek zawsze pozostawiają po sobie jakieś wrażenie i nigdy nie pozostają niezauważone przez twórców kolejnych epok. Literatura i sztuka polskiego oraz europejskiego humanizmu i renesansu powstawały jako nawiązanie do motywów antycznych i biblijnych, cały dorobek twórców renesansowych bazuje przecież na dziełach starożytnych, na Biblii i z nich czerpie inspiracje. Sztuka renesansu jest wręcz skarbnicą tradycji biblijnych i antycznych. Oświecenie czerpało z tradycji literackiej normy i wzorce, którymi miała rządzić się sztuka, klasycy oświeceniowi wielbili wszak „Poetykę” Arystotelesa i dzieła normatywne Horacego, bo wskazywały one artyście reguły, według których ma tworzyć.

Groteska z początków XX wieku, jako nowy środek artystyczny i nawet nowy gatunek, która pojawia się zarówno w literaturze, jak i w sztukach plastycznych, a nawet w teatrze, jest wszak objawem swoistej polemiki z tradycją literacką, buntem przeciwko wszelkim normom, utartym motywom i tradycji szeroko rozumianej. Groteska jest więc również pewnym rodzajem odniesienia do tradycji literackim.

Nigdy chyba w historii literatury nie zdarzyło się tak, żeby jakaś epoka i jej charakterystyczne prądy i kierunki minęły bez żadnego oddźwięku i przeszły bez echa. Zawsze twórcy kolejnych epok w jakiś sposób odnosili się do tradycji literackiej i bądź to nawiązywali do motywów z tradycji

literackiej, jak w przypadku twórców renesansu, bądź też buntowali się przeciwko niej i chcieli tworzyć wszystko na nowo, wręcz w opozycji do tradycji literackiej, jak w przypadku poetów, pisarzy i malarzy romantyzmu. Romantycy chcieli „sięgać, gdzie rozum nie sięga”, tworzyć nową sztukę oderwaną od konwencji i kanonów, odżegnywali się od tradycji literackiej i pragnęli pisać, malować i tworzyć w opozycji wobec tradycji literatury klasycznej i oświeceniowej, odrzucali „Poetykę” Arystotelesa oraz wszelkie normy i reguły, którymi rządziła się klasycystyczna sztuka. Spór romantyków z klasykami to tak naprawdę spór nowej sztuki z tradycją literacką, a więc jest to również jakiś sposób odniesienia. Z kolei artyści młodopolscy nawiązywali w pewnym sensie do światopoglądu romantycznego, koncepcja poety młodopolskiego jest zbieżna z koncepcją poety romantyka. Nigdy więc nowe pokolenie twórców nie pozostaje obojętne wobec tradycji literackiej.

Tradycję literacką należy więc rozumieć jako pewien dorobek epok przeszłych, pewien zespół toposów i motywów, które są punktem odniesienia dla twórców epok kolejnych czy artystów współczesnych. Ich stosunek do tradycji może być zarówno pozytywny, jak i negatywny, bądź też całkowicie polemiczny i wręcz dekonstrukcyjny (jak choćby wyżej wspomniana groteska, czy bunt romantyków). Jednak zawsze tradycja literacka stanowi jakąś inspirację i w pewien sposób oddziałuje, wywiera wpływ i wywołuje wrażenie, jakkolwiek nie odnosiłby się do niej artysta współczesnej epoki, nie ulega wątpliwości, że jest ona dla niego punktem odniesienia.

Do tradycji literackiej może nawiązywać literatura kolejnej epoki, ale to przecież nie jedyny element twórczości, który czerpie z tych motywów, bądź w jakiś sposób z nimi koresponduje. Dialog z tradycją literacką dotyczy nie tylko poezji i dzieł literackich.

Ów dialog z tradycją mogą prowadzić także sztuki plastyczne, malarstwo i rzeźba, co w historii sztuki zdarzało się zresztą

niejednokrotnie, postaram się więc pokazać te powiązania na odpowiednich przykładach.

Jak już wspomniałam, ogromną skarbnicą nawiązań i inspiracji jest tradycja biblijna i antyczna. Z tego morza nawiązań do Biblii, którą traktuje się przecież nie tylko jako świętą księgę chrześcijaństwa, lecz także jako dzieło literackie, wybrałam fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej nawiązujący do Księgi Rodzaju, ukazujący grzech pierwszych ludzi i wygnanie z raju.

Malarze, pisarze i wielcy humaniści renesansu szukali inspiracji nie tylko w sztuce i filozofii starożytnych Rzymian i Greków, lecz także w scenach z Pisma Świętego. Michał Anioł ukazuje biblijnych pierwszych ludzi – Adama i Ewę w chwili dokonania się grzechu pierworodnego i w chwili wygnania z raju. Adam i Ewa zarówno w Biblii jak i u Michała Anioła są nadszy, antyczne kanony też uznawały nagość, a nawet gloryfikowały piękno harmonijnego, nagiego ludzkiego ciała. Ten starożytny ideał fizycznego piękna przemyca Michał Anioł do dzieła sakralnego. Sztuka wcześniejszej epoki od renesansu, to jest średniowiecza nie zgodziłaby się na eksponowanie nagości, a w renesansie przeciwnie – jest to nie tylko dopuszczalne, ale wręcz cenione. Na fresku przedstawione są biblijne symbole, zgodnie z treścią Pisma Świętego- wąż, drzewo, z którego Bóg zabronił zrywać owoce. Twarze Adama i Ewy są już jednak interpretacją artysty, Michał Anioł wymalował w nich ból, upokorzenie, żal i lęk, uczłowieczył postacie z malowidła, dzięki czemu są psychologicznie prawdopodobne. Dialog dzieła Michała Anioła z Biblią jest tu jasny i czytelny. Oprócz niego do scen biblijnych nawiązywało wielu malarzy renesansowych, a także anonimowi artyści średniowieczni.

Elementem tradycji jest także literacki motyw śmierci, który w różnych epokach pokazywany był inaczej i inny był też stosunek ludzi do śmierci. W antycznych tragediach umierali wielcy ludzie, ludzie wysoko urodzeni, ginęli w imię wyższego celu, a

ich śmierci często towarzyszył konflikt tragiczny, którego rozwikłaniem była właśnie śmierć bohatera. Śmierć była ponadto niezwykle spektakularna. Nigdy nie pokazywano jednak brzydoty w naturalistyczny sposób. Wizji śmierci w sztuce antyku daleko do przedstawień ze sztuki średniowiecznej, gdzie śmierć jest personifikowana i ukazywana w postaci rozkładającego się ludzkiego ciała.

Właśnie średniowieczna ikonografia przedstawiająca motyw „danse macabre” oraz literackie realizacje tego motywu są przykładami korespondencji dwóch sztuk w pokazywaniu motywu śmierci. Z kolei przykładem polskiego utworu, w którym anonimowy autor umieścił wizję „tańca śmierci” jest oczywiście „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”. Tekst ten realizuje bowiem ten sam motyw co średniowieczna ikonografia. Widać tu zatem dialog dwóch dziedzin sztuki – literatury i sztuki plastycznej.

Śmierć, która przychodzi do uczonego mistrza Polikarpa ukazuje siebie samą jako potężną siłę, dla której nie liczą się bogactwa, wykształcenie, honory i urzędy, gdy Bóg ją pośle, Śmierć zaprosi wtedy do swojego tańca i biedaka i bogacza, mędrca i głupca, pana i sługę. W tańcu śmierci zatańczy każdy człowiek i każdego czeka udział w tym, makabrycznym skądinąd, korowodzie, bo wobec śmierci wszyscy są równi, „wojewody i czestniki” i „plebani z mięszą szyją, iżto barzo piwo piją”. Śmierć w rozmowie z mistrzem sugeruje, że wobec niej nie ma lepszych i gorszych, bo ten kto był bogaty za życia w chwili śmierci zrówna się z biedakiem.

Korowód śmierci ukazuje też średniowieczna ikonografia i średniowieczne ryciny, które kostuchę przedstawiają jako rozkładające się kobiece zwłoki. zaopatrzone w atrybut śmierci, czyli kosę. Śmierć na tych rycinach jest ohydny i przerażającym trupem, który macha kosą, uśmiecha się upiornie i porywa do swojego tańca ludzi wszystkich stanów. Podobna wizja śmierci jako kobiecych zwłok w stanie połowicznego rozkładu jest przedstawiona w „Rozmowie Mistrza...”, gdzie

Polikarpowi ukazuje się ona również z kosą tak jak na średniowiecznych ikonach i rycinach. Literatura i sztuki plastyczne korespondują więc ze sobą w realizacji tego motywu, który bądź co bądź jest elementem tradycji literackiej.

Do motywu „danse macabre” nawiązuje też sztuka baroku i pojawiają się w tej epoce plastyczne realizacje barokowego „tańca śmierci”, na przykład na anonimowym obrazie z kościoła oo. Bernardynów w Krakowie, gdzie przedstawiony jest korowód ludzi szkieletów. Ludzie biorący udział w korowodzie śmierci pochodzą z różnych stanów i różnych środowisk, co widać po strojach, postacie wyobrażające śmierć w odróżnieniu od tych z epoki średniowiecza nie są w stanie rozkładu, lecz mają są czystymi szkieletami.

Oprócz motywu śmierci znajdziemy także w tradycji literackiej oraz w sztukach plastycznych wizje Sądu Ostatecznego, wyobrażenia dotyczące piekła, raju i czyśćca.. Najśłynniejszym chyba dziełem literackim, które ukazuje te wyobrażenia jest dzieło Dantego Alighieri „Boska komedia”. Łudząco podobna do wizji z „Boskiej komedii” wizja nieba, czyśćca i piekła jest pokazana na obrazie piętnastowiecznego malarza Fra Angelico pt.: „Sąd Ostateczny”. Dante poruszył popularny motyw i przedstawił ogólne wyobrażenia na temat tego, co spotka człowieka po śmierci, Angelico zaś nawiązuje bezpośrednio do tego co stworzył Dante i ukazuje malarską wizję.

Szczególne podobieństwo i czytelny dialog widać pomiędzy częścią „Boskiej komedii” pt.: „Piekło” a tym fragmentem obrazu Angelico, na którym owo piekło jest właśnie ukazane. W „Boskiej komedii” przedstawia Dante wizję wielopoziomowego piekła, u góry ci, którzy grzeszyli trochę lżej, niżej zaś wpadają ci, którzy popełniali cięższe zło. Im niżej w głąb piekła, tym gorsi trafiają tam grzesznicy. Na samym dnie, jak mówi Dante, znajduje się miejsce dla tych, którzy popełnili absolutnie najcięższe grzechy. Są tam trzy paszcze Lucyfera i w każdej z tych trzech paszcz jest jeden z najstraszniejszych grzeszników, między innymi trafił tam Judasz, który zdradził

Jezusa.

Piekło na obrazie Angelico również nie jest jednolite, lecz tak jak u Dantego ma wiele warstw i wiele poziomów. Poza tym obraz „Sąd Ostateczny” zgodnie z wersją prezentowaną przez dzieło Dantego ukazuje także Lucyfera z trzema paszczami i z najcięższymi grzesznikami umieszczonymi w owych rozwartych paszczach.

Dzieło malarskie Angelico koresponduje więc z dziełem literackim i łączy się z nim na wielu płaszczyznach. Motyw wizji raju, piekła i czyśćca jest wszakże elementem tradycji literackiej i znanym w sztuce toposem, stąd też inspiracja dla malarstwa.

Angelico nawiązuje przecież nie tylko bezpośrednio do dzieła Dantego, lecz także do ogólnie znanego już z literatury motywu, który powtórzy się jeszcze niejednokrotnie w różnych dziedzinach sztuki.

Epoka baroku znana jest nie tylko ze świeckiej poezji konceptualnej, lecz także z poezji religijnej, która z kolei miała w sobie elementy mistycyzmu. Przykładem dialogu rzeźby barokowej z tradycją literacką jest „Ekstaza św. Teresy” Berniniego. W poezji religijnej baroku pojawiały się motywy osiągnięcia łączności z Bogiem i elementy mistycyzmu. „Ekstaza św. Teresy” jest jednak uznawana za rzeźbę dosyć kontrowersyjną. Badacze uznają, że dzieło zbyt eksponuje erotyzm, a ekstaza świętej przypomina bardziej cielesną rozkosz niż doznania duchowe. Niemniej jednak jest to jakiś przykład dialogu rzeźby z tradycją literacką. W poezji pojawiały się bowiem motywy osiągnięcia duchowej ekstazy poprzez cielesność. W tradycji baroku znany był przecież pogląd mówiący o dualizmie duszy i ciała. Człowiek to nie tylko duchowość, jest on także istotą z krwi i kości.

Jeśli chodzi o motywy religijne w literaturze i sztuce, to znany w tradycji jest także motyw Matki Boskiej bolejącej nad

śmiercią Chrystusa. Polskim przykładem utworu, który realizuje ten motyw jest średniowieczny plankt „Posłuchajcie bracia miła...”, w którym Maryja żali się nad swoim losem i opłakuje ukrzyżowanie syna. W literaturze średniowiecznej powstawały nie tylko pieśni i plankty, które główną postacią czyniły cierpiącą Maryję, pisano bowiem także misteria, które wystawiano na przykład podczas Świąt Wielkanocnych, gdzie męka Chrystusa i płacz Maryi były ważnymi elementami.

Powstawały również malowidła, freski i rzeźby, które pokazywały żal Matki Boskiej. Michał Anioł stworzył na przykład rzeźbę, którą nazwano „Pieta”.

Dzieło to przedstawia Matkę Boską trzymającą na kolanach martwego Jezusa i opłakującą jego śmierć. Rzeźba Michał Anioła bez wątpienia nawiązuje do znanego już z literatury i średniowiecznej ikonografii toposu. Wprawdzie rzeźba nie przedstawia Matki Boskiej stojącej pod krzyżem i płaczącej, bo takie ukazanie jej rozpaczy było najczęstsze w tradycji literackiej, ale przez to, że w tej rzeźbie widzimy matkę trzymającą na kolanach ciało zmarłego syna, jest ona jeszcze bardziej wymowna.

Nie tylko motywy z tradycji biblijnej są inspiracją dla malarzy i nie tylko z tą tradycją tworzy się w sztuce dialog. Taki dialog występuje także w przypadku motywów z mitologii greckiej, czego wybitnym i doskonałym przykładem jest obraz Pietera Breughla pt.: „Upadek Ikarza”, który nawiązuje oczywiście do mitu greckiego o Dedalu i Ikarze.

Jak wiadomo mit ten opowiada o genialnym konstruktorze, który stworzył maszynę latającą w postaci skrzydeł i chciał razem ze swym synem Ikarzem uciec na nich z wyspy. Skonstruował skrzydła z piór i wosku dla siebie i dla Ikarza, ale zabronił synowi zbliżać się do słońca, bo wtedy wosk mógłby się rozpuścić. Ikarz nie posłuchał, zbliżył się do słońca, wosk się rozpuścił i chłopak runął do morza. Lot udał się więc tylko rozsądnemu Dedalowi.

Mit o Dedalu i Ikarze, a raczej tragiczny upadek Ikara stał się inspiracją dla renesansowego malarza Pietera Breughla. Interpretacja malarza jest jednak niezwykle oryginalna. Na pierwszym planie obrazu widać rolnika, pole i ludzi zajmujących się codziennymi, zwyczajnymi pracami, zaprzątniętych swoimi sprawami. Nikt nie zauważa, że tuż obok nich dzieje się coś niezwykłego, nikt nie widzi lecących po niebie ludzkich postaci na skrzydłach i nikt nie dostrzega upadku Ikara do morza. Morze i postać Ikara wpadającego do wody jest w tle i na pierwszy rzut oka, dla kogoś kto ogląda dzieło po raz pierwszy mogą być nawet niezauważalne. Dopiero po bliższym przyjrzeniu i zastanowieniu można odczytać sens obrazu i dostrzec wszystkie najistotniejsze szczegóły. Taki był cel malarza, by to co najważniejsze pokazać w tle, na drugim planie.

„Upadek Ikara” autorstwa Breughla łączy się z tradycją antyczną i nawiązuje do mitologii. Interpretacja tego wydarzenia jest bardzo ciekawa i nietypowa. Nawiązanie obrazu do mitologii nie jest może przejawem fascynacji humanisty kultury i sztuki antyczną, jak to bywało w renesansie, lecz jest po prostu dowodem na to, że malarz w historii Dedala i Ikara odnalazł inspirację i pretekst do głębszych przemyśleń, które pozwoliły mu stworzyć bardzo ciekawy obraz.

Nie tylko Biblia, nie tylko antyk i nie tylko mitologia, ale i inne elementy tradycji literackiej stawały się inspiracją do nawiązań malarskich. Takim elementem tradycji jest choćby sielanka, która narodziła się wprawdzie w starożytności, ale w kolejnych etapach rozwoju literatury została zaszczepiona na grunt poezji europejskiej i polskiej.

Obraz „Babie lato” Chełmońskiego można by uznawać za pewien sposób nawiązania do tradycji sielanki polskiej. Sielanka zwana też idyllą, bukoliką, czy skotopaską, jak już zostało powiedziane, ma swoje korzenie w starożytności i ukazuje życie wiejskie bądź pasterskie ukazane w idylliczny sposób. Słynne były w polskiej literaturze oświeceniowe sielanki Franciszka

Karpińskiego. Najbardziej znaną jest chyba sielanka „Laura i Filon”, która przedstawia życie dwojga zakochanych pasterzy. Wizja życia i miłości Laury i Filona z sielanki Karpińskiego jest niezwykle arkadyjska i wyidealizowana. Sielanka opisuje zwykłe czynności, spokojne stonowane uczucia. Sielanka jest gatunkiem, który pokazuje wieś i przyrodę jako arkadię, świat harmonijny, wesoły i spokojny.

Obraz „Babie lato” Chełmońskiego odnosi się w jakiś sposób do tradycji sielanki. Dzieło pokazuje młodą chłopkę leżącą na polu w słoneczny dzień i bawiącą się nitkami babiego lata. Taka wizja przedstawiona na obrazie Chełmońskiego jest w pewnym sensie idylliczna i sielankowa. Jedynym akcentem niepasującym do modelu i tradycji sielanki są wysunięte na pierwszy plan bosa i niezbyt czyste stopy wiejskiej dziewczyny leżącej w polu. Badacze uznają, że to nie pasuje do tradycyjnej wizji sielankowości, psuje bowiem idealistyczny obraz.

Jeśli mowa o sielance, wizjach wsi w literaturze i sztuce, to należy także wspomnieć o zjawisku, które narodziło się w epoce Młodej Polski i przeistoczyło się w swego rodzaju prąd literacki i artystyczny. Chodzi tu o zjawisko chłopomanii zwanej też przez badaczy ludomanią. Chłopomania polegała na fascynacji prostotą życia chłopskiego, której ulegała szlachta i artyści. Dekadenci, których dewizą było zdanie „...melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie są treścią mojej duszy...” szukali czegoś, co wyrwało by ich z owej melancholii. Stąd ich fascynacja ludem, prostymi obyczajami, prostym strojem. Artyści młodopolscy brali śluby z chłopkami, nosili chłopskie sukmany i mieszkali na wsiach.

„Wesele” Wyspiańskiego jest utworem osadzonym właśnie w rzeczywistości wiejskiego wesela, gdzie szlachcic żeni się z dziewczyną z ludu. Ten element tradycji literackiej, mianowicie zjawisko fascynacji ludem pojawiło się także w młodopolskim malarstwie i niejako przeniknęło do niego. Malarstwo i literatura łączą się ze sobą w przypadku tego

motywu i tego nawiązania do tradycji.

Wyspiański namalował wszak obraz pt.: „Wyspiański z żoną w strojach chłopskich”, który bez wątpienia nawiązuje do dramatu „Wesele” i jasno się z nim łączy. I w dziele literackim Wyspiańskiego i w jego malarstwie widać fascynację ludem i wiejskimi obyczajami.

Chłopomania jest elementem tradycji literackiej, ponieważ opisywanie życia ludu znane jest już z poprzednich epok, choć dopiero w epoce Młodej Polski nabrało tak specyficznego wymiaru, który przerodził się wręcz w fascynację.

Nawiązań malarstwa do tradycji literackiej jest więc dużo w historii kolejnych epok. Jak wspominałam we wstępie nigdy tradycja i dorobek wcześniejszych epok nie pozostają niezauważone wśród artystów, pisarzy, malarzy i rzeźbiarzy kolejnych epok.

U człowieka naturalne jest to, że czerpie z tego, co osiągnęli jego przodkowie, bądź to polemizuje z ich osiągnięciami bądź też nawiązuje do nich, rozszerza je. Podobnie jest z artystami, którzy zawsze mają jakiś stosunek do tradycji literackiej i w ogóle do tradycji, a tym samym zawsze odnoszą się w jakiś sposób do dzieł i prądów artystycznych, które były popularne lub narodziły się w poprzednich epokach. W sztuce można dostrzec całe mnóstwo nawiązań do tradycji antycznej, biblijnej, do tradycji związanej z motywami silnie zakorzenionymi w literaturze wielu epok.

Wniosek z tego można wysnuć taki, że malarstwo i literatura prowadzą ze sobą swoisty dialog wykorzystujący motywy i topoty z tradycji jako argumenty. Ten dialog, to tak naprawdę dialog artystów, którzy owe dzieła stworzyli, artyści tworzą pod wpływem inspiracji, a inspiracja z kolei często jest czerpana z dorobku poprzednich epok.

Bibliografia:

1. „Księga Rodzaju”
2. „Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią”
3. „Boska komedia” Dantego Alighieri
4. Mit o Dedalu i Ikarze

Bibliografia przedmiotu:

1. Sąd Ostateczny” Fra Angelico
2. „Pieta” Michała Anioła
3. Babie lato” Chełmońskiego + tradycja sielanki wiejskie
4. Ekstaza św. Teresy” Berniniego + barokowy mistycyzm

Materiały dodatkowe:

1. obraz „Upadek Ikarza” Pietera Breughla
2. fresk Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej
3. ikonografia z „tańcem śmierci”

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.